

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Wierę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8. nr 24

Słowacy wysuwają kategorycznie swoje żądania

Jakie będą nowe zasady polityki czeskiej

Członek Słowackiej Partii Ludowej, min. Czernak, został przyjęty przez prezydenta Benesa, od którego w kategorycznej formie zażądał, aby władza wykonawcza Słowacji przekazana została w ręce osób, wyznaczonych przez Słowacką Partię Ludową.

Na uwagę prezydenta, jakoby spełnienie tych żądań było niemożliwe, zarówno z przyczyn konstytucyjnych, jak i technicznych, min. Czernak odpowiedział, iż w ostatnich czasach wydarzył się szereg faktów sprzecznych z konstytucją, a o wiele donioślejszych, niż przyspieszenie spełnienia żądań narodu słowackiego.

Sprawy słowackie decydowane są poza naszymi plecami — powiedział min. Czernak. W Słowacji panuje niezadowolenie i nie mogą brać na siebie dłuższej odpowiedzialności za następstwa tego stanu rzeczy. Stanowisko moje podzielają zarówno członkowie stronnictwa księdza Hlinki, jak i wszyscy dobrze myślący Słowacy. Nie chcemy być marionetkami, a ja ze swej strony nie mogę uczestniczyć w dalszym odwiekaniu załatwienia problemu słowackiego. Przekonałem się, że właściwym dążeniem praskich czynników miarodajnych było odroczenie załatwienia żądań Słowaków.

Odrzucamy pogląd, będący podstawą krytyki niesumiennego odwiekiania sprawy, a głoszący, że Słowacy z natury rzeczy skazani są na przyjmowanie wszystkiego, co się o nich zdecyduje. Nie. Stusznosc jest po stronie Słowaków, a dziś nadeszła chwila, w której mają oni możność osiągnięcia zwycięstwa.

Również w sposób kategoryczny podkreślił postulaty Słowaków poseł Sidor, który w swej odezwie wezwał on wszystkich Słowaków, aby w jedności i zgodzie stanęli we wspólnych szeregach i podjęli ostateczny wysiłek w kierunku wywalczenia narodowi słowackiemu należnych mu praw.

Rekonstrukcja rządu czeskiego

W Pradze nastąpiła rekonstrukcja rządu czeskiego z premie'em i min. obrony narodowej gen. Syrovym na czele. Nowy rząd ma charakter wyraźnie wojskowo-przedniczy.

Wspominając o pertraktacjach, prowadzonych z rządem, poseł Sidor zaznaczył, że nie chodzi w nich o wstąpienie do rządu przedstawicieli Stronnictwa ks. Hlinki, lecz o definitywne i sprawiedliwe rozwiązanie problemu słowackiego, w myśl życzeń słowackich.

Czechosłowacja zaczyna się dziś przygotowywać do drugiej fazy swych dziejów, w charakterze odrodzonego państwa niepodległego. Podobno podstawą polityki czechosłowackiej ma być ścisła neutralność. Rozczarowanie, jakie wywołało zachowanie się Francji i Rosji, mimo istniejących sojuszków oraz stanowisko Anglii, — przygotowało drogę do postawienia Czechosłowacji w jednym szeregu z licznymi mniejszymi państwami europejskimi, jak Szwajcaria, Holandia itp.

Rząd praski opracowuje już no-

we zasady polityki czeskiej, idącej w tym kierunku. Należy przypuszczać, że jego pierwszym krokiem będzie rewizja wszystkich istniejących traktatów handlowych, konieczna wobec daleko posuniętych zmian terytorialnych.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, to prowadzone będą rokowania, mające doprowadzić do ściślejszego zespolenia ludów, zamieszkujących Czechosłowację. B. premier Hodža prowadził rozmowy z przywódcami słowackiego stronnictwa ludowego, którego wodzem duchowym był za życia ks. Hlinka. Jak w obecnej sytuacji zachowają się Słowacy, których rola z natury rzeczy stała się bardzo wielka — okażą dnie najbliższe. W dotychczasowych rokowaniach żądają Słowacy w dalszym ciągu zrealizowania umowy pitsburskiej, jak to wynika z powyższych wiadomości.

Uwaga Delegaci na Kongres!

Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się w dniu 9 października w Warszawie, przy ul. Siennej 16, w sali Związku Pra-

cowników Handlowych. Początek o godz. 10-ej. Wydawanie kart delegackich od godz. 8-ej rano.

Red. Felczak uwolniony

Sensacyjna rozprawa — sprawiedliwości stało się zadość

W dniu 4 bm., w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa odwoławcza od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu red. Felczaka Zyg. z „Obłony Ludu“ i Klimczaka, karykaturzysty w tejże samej gazecie.

Obydwaj zostali aresztowani w pierwszych dniach czerwca. Zarzucono im obrazę Prezydenta Rzplitej i uwłczenie czci imienia Józefa Piłsudskiego (§ 125 k. k. art. 2 i art. 2 ustawy z dnia 7. IV. 38 o ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego).

Na rozprawie w Toruniu skazano red. Felczaka na 18 miesięcy więzie-

nia, Klimczaka na 8 miesięcy. Red. Felczak od samego początku sprawy siedział we więzieniu.

Wczorajsza rozprawa, której przewodniczył sędzia Kolarz, wykazała w całej rozciągłości niewinność oskarżonych.

Obroncy mec. Józef Glaser, dr Ossowski, Trzebiński i Frydlewicz w głębokich wywodach wykazali istotę karykatury i wolności dziennikarskiej.

Sąd po naradzie uwolnił obu oskarżonych od winy i kary i zarządził wypuszczenie na wolność red. Felczaka.

Węgry otrzymują swoje żądania

Według doniesień z Budapesztu doszło między Czechosłowacją a Węgrami do porozumienia w sprawie zwrotu ziem węgierskich. Przewidziano podział na dwie strefy.

Jedna ma być zajęta przez wojska węg-

ierskie od razu, druga przez oddziały międzynarodowe, do czasu plebiscytu.

Czesi widocznie pogodzili się z koniecznością odstąpienia części tych terytoriów Węgrom, gdyż rozpoczęli już ewakuację miasta Komarna nad Dunajem.

I tak, i tak

Ostatniej niedzieli, w Kielcach, podczas odsłonięcia pomnika legionowego, min. Ulrych m. in. tak powiedział:

„Proszę was, ja sędzę, że w naszym narodzie, w tej istocie wolności swobód obywatelskich, wzajemnego zrozumienia się i zaufania do siebie, uczyniono tak ogromny postęp, że w naszym narodzie znajdzie się łatwe i piękne rozwiązanie tego olbrzymiego tematu, który nazywamy najcięższym problemem, bo problemem rządzenia państwem. Sądze, że tak jak pod wpływem akcji zjednoczenia narodowego wyzbyliśmy się nienawiści w życiu wewnętrznym, jak i z miesiąca na miesiąc, a w ostatnich dniach z godziny, na godzinę narastało wzajemne zaufanie Polaków do siebie, tak też sądzę, że znajdziemy rozwiązanie...”

To też

...nie tylko sami idziemy do urn wyborczych, ale cały kraj, wszystkich ludzi, wszystkie związki, wszystkie organizacje obywatelskie wezwiemy, aby także stanęli do urn wyborczych.”

Tak powiedział pan minister Ulrych, który jest głównym kometantem Związku Legionistów Polskich. Z najwyższych więc kół legionowych rozległ się apel do udziału w głosowaniu do wszystkich ludzi. A więc także i do ludowców.

W chwili, kiedy to — jak mówi pan Ulrych — z godziny na godzinę rzekomo narastało wzajemne zaufanie Polaków do siebie, inne koła legionowe dały żywy przykład tego „narastania zaufania wzajemnego“ i „wyzbycia się nienawiści“. Agencja „Iskra“ — będąca prasową ekspozyturą legionową — zamieściła w swym biuletynie prowincjonalnym artykuł pt. „Zdrada i zakłamaną propaganda“. W artykule tym, o którym piszemy na stronie drugiej, a który prawdopodobnie będzie przedmiotem rozprawy sądowej, koła te pomówiły ludowców o najgorsze przestępstwo, jakie obywatel polski może popełnić, o zdradę stanu!

A więc to tak! Tak wygląda zaufanie, jakie narasta z godziny na godzinę! Takie jest wyzbywanie się nienawiści! Takie są dążności kół legionowych ku „łatwemu i pięknemu rozwiązaniu problemu rządzenia państwem“! Oczywiście, łatwo! Ale czy pięknie? Po prostu i tak, i tak!

St. K.

Od czego zależy siła Polski

Podczas niedzielnych uroczystości odsłonięcia pomnika legionów w Kielcach, inspektor armii gen. broni, Kazimierz Sosnowski, wygłosił przemówienie, na które warto zwrócić nieco większą uwagę, aniżeli się ją zwraca na przemówienia innych przedstawicieli sfer państwowych. Odbiega ono bowiem od tych wszystkich urzędowych przemówień, jakie ostatnio na temat potrzeby skupienia sił obywatelskich w Polsce słyszeliśmy, brakiem napuszonej frazeologii.

Z przemówienia gen. Sosnkowskiego wyciągamy najważniejsze momenty, z których widzimy, że są w sferach rządowych, obok wicepremiera Kwiatkowskiego (mowa katowicka), które należy rozumieć, od czego istotnie zależy siła Polski.

Oto, co w Kielcach powiedział m. in gen Sosnkowski:

„Obywatele. Wszyscy mamy ostrą świadomość, że miesiące ostatnie rozpoczęły nowy okres w dziejach Europy, okres, w którym Polsce będą potrzebne wszystkie jej siły moralne i fizyczne. Zdajemy sobie sprawę, że w tym okresie silniej niż kiedykolwiek bądź będzie na świecie rządziła nieubłagana zasada biologiczna, która przyznaje prawo do lepszego życia i do lepszego miejsca pod słońcem organizmowi silnym, należycie przysposobionym do ciężkiej walki o byt.

Trzeba, nie ludząc się, umieć prawdzie spojrzeć prosto w oczy, aczkolwiek może ona do pewnego stopnia razić nasze sentymenty, nasze instynkty humanitarne.

Ja mam wrażenie, że właśnie świadomość czy przecucie, tej prawdy powoduje, że w Polsce tak powszechnym jest szczególny gatunek tęsknoty — tęsknota do siły. I dlatego być może w Polsce mamy tyle krzyżujących się i sprzecznych ze sobą recept, tylu skłóconych lekarzy, wskazujących różne drogi wiodące do źródeł siły.

Zapewne, są liczne zasady ogólne, na które godzą się wszyscy Polacy, a więc olbrzymia większość mieszkańców tego kraju jest przepełniona duchem chrześcijańskim i religijnym. A więc rozumiemy dobrze, że siła Polski, jak nas to uczył Komendant, powstać musi z naszej własnej pracy, z naszych własnych wysiłków, z naszego własnego znoju, że siła z cudzej łaski ma nogi gliniane i na pstrym koniu jeździ. Nie ma bodaj Polaka, któryby nie uznawał, że skoro bez naszej winy na świecie całym rozpętał się szalony wyścig zbrojeń i to w tempie pośpiesznym, nie bacząc na wszystkie trudności i ofiary. A więc zdajemy sobie wszyscy sprawę, że siła Polski zależy od rozsądnego rozwiązania wielu ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych, od usunięcia istniejących krzywd społecznych. Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nie ma silnego państwa bez porządku społecznego i dyscypliny wewnętrznej, opartej o prawo. Sądzę, że bodaj wszyscy jesteśmy tego zdania, że siła przyszości i potęga Polski wymaga pociągnięcia do współpracy i współodpowiedzialności możliwie

dużej liczby Polaków. I w gruncie rzeczy, powszechnym jest w Polsce pragnienie zjednoczenia, którego tak dobitnie domaga się Wódz Naczelny.

Ale istota trudności leży nie w ustaleniu zasad ogólnych, ale w określeniu dróg i w praktycznej realizacji.

Te drogi do wewnętrznego zjednoczenia Polaków — zdaniem mówcy — powinny być wnet określone,

albowiem „czas nagli, i zegar dziejowy wskazuje już późną godzinę”.

Tę późną godzinę zna olbrzymia większość społeczeństwa i już dawno na nią wskazywała. Jednakże lekarze, którzy się usadowili najbliżej łóżka chorego, uparcie wysuwają swoją receptę, która nie tylko choremu nie służy, ale przeciwnie, krzyżuje się z receptą zalecaną przez naród.

Do przemówienia gen. Sosnkowskiego jeszcze wrócimy.

Kłamliwe wiadomości „Iskry”

W nieskonfiskowanym „Zielonym Sztandarze” czytamy:

Kierownicze koła Stronnictwa Ludowego otrzymały wiadomość, że z chwilą zaostrzenia się stosunków między Polską i Czechosłowacją emigranci brzescy z W. Witosem opuścili Czechosłowację

Równocześnie Sekretariat Naczelny stwierdza iż wiadomość podana przez Ag. „Iskra”, jakoby Wincenty Witos „zwrócił się do ludowców w Rzeszowie z pobożnym życzeniem, by podejmowali na wiecach uchwały proczesłowackie... by byli gotowi do marszu na pomoc Czechom” — jest kłamliwa, podobnie jak i reszta zarzutów zawartych w art. „Iskry”. —

* * *

Do powyższej notatki dodajemy, co P. A. A. donosi z Krakowa:

„Dnia 3 bm. wystosował p. o. prezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie p. Witek, pismo do prokuratora sądu okręgowego w Krakowie z prośbą o wszczęcie śledztwa przeciwko sobie z powodu zarzutów postawionych przez agencję „Iskra” w biuletynie artykułowym, w artykule pt. „Zdrada stanu i zakłamana propaganda”. P. Witek twierdzi, że odczytując pewien list na zjeździe Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie, którego fotograficzną odbitkę załączył w piśmie do prokuratora, nie znajdowały się w tym liście żadne zarzuty, podniesione przez „Iskrę”, jednak przez odczytanie tego listu publicznie mógłby być posądzony o współudział w postawionych zarzutach.”

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Stronnictwo Pracy nie może wziąć udziału w wyborach parlamentarnych — weźmie jednak czynny udział w wyborach samorządowych — tak uchwalili Rada Naczelna tegoż stronnictwa na niedzielnym posiedzeniu w Warszawie.

„Nowa Rzeczpospolita” już się nie ukazuje. Dziennik ten zawieszony został decyzją sądu okręgowego w Warszawie.

Znowu pogłoski o amnestii. W związku z 20-leciem niepodległości Polski i powrotem Śląska Zaolzańskiego do Polski obiega w warszawskich kołach politycznych wiadomość, że niebawem ukazać się ma dekret w sprawie amnestii. Są to oczywiście pogłoski, które dotąd nie znalazły potwierdzenia.

Ukraińcy i Ozon. Centralny komitet „UNDa” postanowił wziąć udział w wyborach, przy czym ustalono, że członkowie „UNDa” i Ozonu mają głosować na wspólnych kandydatów, uzgodnione uprzednio z Ozonem. Tak samo, jak za czasów BBWR, i wówczas przed wyborami podzielono po cichu mandaty w Wschodniej Małopolsce. Pocóż w takim razie wybory?

Ze świata

Szwedzki statek rybacki „San Sebastian” zatonał na wysokości Wysp Niedźwiedziej. 15 osób załogi zginęło w katastrofie. Dotychczas odnaleziono tylko zwłoki dwóch marynarzy.

W Bukareszcie zmarł, przeżywszy lat 79 marszałek Aleksander Avarisco. Zmarły był członkiem rady królewskiej, w czasie wojny był generałem. Trzykrotnie był premierem. Założył w swoim czasie rumuńską partię ludową.

Zaginął bez śladu niemiecki samolot pasażerski kursujący na linii Frankfurt n. M. — Mediolan. Samolot wioził 6 pasażerów i 3 ludzi obsługi.

W Marsylii nastąpił straszliwy wybuch w olejarni na Boulevard Oddo. 50 osób odniosło rany.

W miejscowości Viry Chatillon (Francja) gwałtowny wichur spowodował zawalenie się hangaru pod którym kilkadziesiąt osób szukało schronienia. Pod gruzami zginęło 2 dzieci a jedno dziecko i 4 osoby dorosłe odniosły ciężkie rany.

Niedawno temu przypadała 40-rocznica zamordowania królowej węgierskiej Elżbiety, przez anarchistę włoskiego Luigi Lucchini. Żyje jeszcze dotąd w Słowacji hrabina Irma Sztaray, dama dworu, na której rękach cesarzowa wydała ostatnie technienie.

Władze włoskie aresztowały markizę di Godio, która usiłowała przemycić do Francji milion lirów. Markiza znana była w kołach towarzyskich i czyn jej spotkał się z surową krytyką publiczności, która czyn jej piętnuje jako zdradę interesów narodowych.

Syn Mussoliniego Bruno, zaręczył się z p. Giną Roberti córką profesora Robertu, a siostrzenicą prof. Gangorra, pierwszego ministra finansów rządu faszystowskiego.

W Rosji Sowieckiej panują „mile stosunki”. Bolszewicy na skutek odmowy ze strony ludności wiejskiej wydania zboża, zrównali z ziemią trzy wioski: Barania, Krywin i Ułaszynówkę. Powyższa ekspedycja karna, posługująca się artylerią, która „pracowała” przez kilka godzin bez przerwy spowodowała liczne ofiary w ludzkości, pozostawiając zabitych i rannych.

Wodniopławiec „Lufthansy” lecący z Ameryki Poł. zaginął bez śladu, w okolicy Bathurst. W odległości 50 km od tej miejscowości znaleziono w wodzie 5 worków pocztę.

W Laponii temperatura obniżyła się bardzo w ostatnich dniach. Doszła nawet do 20 st. poniżej zera. W tych dniach spadł pierwszy śnieg pokrywając ziemię laponką 20-centymetrową warstwą.

W Jaffie na podwórzu jednego z domów wybuchła mina, zabijając 6 Arabów i raniąc 3. W Tyberiadzie stu powstańców arabskich zaatakowało dzielnicę żydowską mordując wszystkich bez litości, przez kilka godzin.

Co piszą inni...

TEŻ PROPAGANDA

W „Czerwonej Róży”, piśmie jednego z odłamów młodzieży sanacyjnej, wyznającej tzw. ideologię legionową, ukazał się artykuł p. Ipo-horskiego - Lenkiewicza, który pisze: „I dlatego ze zdecydowaną reakcją winny się spotkać wszelkie próby organizowania bojkotu wyborów. Tu nie wystarczy już zwykłe piętnowanie w prasie, na wiecach itp. Tu w sposób zdecydowany powinna wkroczyć władza państwowa. Gdyby ktoś ośmielił się wzywać do bojkotowania zwykłej akcji społecznej, jaką jest zbiórka na F.O.N., — znalazłby się rychło tam, gdzie raki zimują. Z tym większą racją los taki winien spotkać każdego, kto omielił się wzywać do bojkotu aktu państwowego, jakim są wybory. Bez żadnego trudu dałoby się znaleźć pewne popularne miejscowości, świetnie nadające się do studiów nad zimowaniem raków, wjunów i innych tworów wodnych...”

Jest to osobliwa agitacja za udziałem w wyborach parlamentarnych. Boć nie potrzeba żadnych specjalnych miejsc dla tych, którzy by agitowali za bojkotem wyborów, albowiem Kodeks Karny i orzeczenie Sądu Najwyższego dość wyraźnie takie miejsce określają. Nikt też nie będzie się narażał, tymbardziej, że takiej agitacji nie potrzeba. Stwierdza to zresztą p. Ipo-horski w dalszym ciągu swego artykułu:

„W pewnej części publicystyki polskiej utarło się przekonanie, że ostatnie wybory sejmowe zostały zbojkotowane przez społeczeństwo, czym tłumaczy się nikła frekwencja wyborcza. Nie podzielamy na sto procent tego poglądu. Pomimo bowiem typowo biernych cech, jakie zawiera w sobie pojęcie bojkotu, jako pewnej formy zaniechania, bojkot bywa zazwyczaj wynikiem jakiejś świadomej i zorganizowanej akcji. Gdy obywatel nie idzie do żydowskiego sklepu na 3-to Krzyską, gdyż pikietę oenerowskie rozdały antysemitki ulotki — to jest naprawdę bojkot. Jeśli natomiast obywatel, którego się namawia do oddania głosu, odpowiada, żeby mu dali święty spokój, bo on ma ważniejsze sprawy i że wogóle ma to wszystko w nosie — to jest, niestety, coś gorszego niż bojkot. Jest to objawem głębokiego zniechęcenia, rozczarowania i zobojętnienia do życia publicznego.”

No, więc cóż pomogłaby w takim wypadku agitacja?

PROMIEŃ ROZSĄDKU

W przeciwieństwie do „Czerwonej Róży” pomorski organ Ozonu, „Gazeta Pomorska” tak pisze:

„Nikt w Polsce nie jest przymuszony do głosowania. Nie ma u nas nakazu i przymusu. Wyborca ma pod tym względem zupełną swobodę i decyzję w tym względzie pozostawia się jego sumieniu i poczuciu obywatelskiemu.”

Słusznie. Głosowanie to prawo wyborcy, z którego on może korzystać lub nie. Ktoby w jakikolwiek sposób zmuszał wyborcę do głosowania, popełnia przestępstwo. To też całkowicie zgodzić się można z organem ozonowym, gdy pisze tknięty promieniem rozsądku:

„Nie ma u nas przymusu głosowania, nie ma jak w niektórych innych państwach — ustawowego nakazu udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu. Nie ma też ustawowych sankcji karnych za niedopełnienie tego obowiązku obywatelskiego.”

Słowem, wybory swobodne, to znaczy, każdy robi to, co będzie uważał za najlepsze.

Co Polsce przynosi Zaolzie

Europa przeżywa obecnie daleko idące zmiany. Rozbiór Czechosłowacji zmienia nie tylko konfigurację polityczną Europy Środkowej, ale i jej strukturę gospodarczą.

Runęła sztuczna granica, oddzielająca część prastarej Ziemi Śląskiej od Polski, na Zaolzie wkroczył żołnierz polski, niosąc braciom Ślązacom wyzwolenie spod panowania czeskiego. Bohaterski lud śląski, trwający niezmiennie przy polskości, mimo że przez 600 lat był od niej oddzielony, przynosi Polsce bogate wiano.

Odstąpione Polsce bez plebiscytu terytorium obejmuje dwa powiaty — cieszyński i frysztański, z miastami Cieszyn, będącym właściwie przemysłowym przedmieściem polskiego Cieszyna, Frysztat, Bogumin, Orłowa i Karwina. Jest to kraj piękny, żyzny, bogaty, bardzo uprzemysłowiony, z ludnością na wysokim poziomie kulturalnym. Gospodarstwo polskie wzbogaca się niezmiennie.

Otrzymujemy przede wszystkim karwińskie zagłębie węglowe, w skład którego wchodzi: Karwina, Łazy, Dąbrowa, Orłowa, Pietwałd, Sucha Górna, Sucha Dolna, Poręba, Gruszków itd. Posiadają one bogate pokłady węgla o najlepszej w Europie zdolności koksowniczej. Koks karwiński, niezbędny w produkcji hutniczej, musieliśmy dotąd importować. W zagłębiu karwińskim jest kilkanaście nowoczesnych kopalń i liczne koksownie.

Następnie przypadło Polsce centrum przemysłu hutniczego — Trzyniec, położony w pow. cieszyńskim. Huty trzynieckie to olbrzymie przedsiębiorstwo, posiadające najnowocześniejsze urządzenia techniczne, własne kopalnie rudy na Węgrzech, własną koksownię o 160 komorach, produkującą około 2 mil. q koksu rocznie i około tysiąca wagonów produktów węglowych. Produkcja stali huty trzynieckiej wynosi podobno około 500 tys. ton, tj. trzecią część produkcji całego hutnictwa polskiego. Położona o przeszło 40 km od nowej granicy polsko-czeskiej huta w Trzyncu jest na wypadek wojny niemniej ze wszystkich hut polskich narażona na zniszczenie.

Bogumin, ważny węzeł kolejowy w pow. frysztańskim, posiada wielkie warsztaty kolejowe, których urządzenie zostało wywiezione przez Czechów na Morawy, walcownię rur, produkującą rocznie 1.500 tys. j, oraz rafinerię nafty, benzynownię itp.

Poza głównymi gałęziami przemysłu, rozwinął się na Śląsku Zaolzańskim przemysł chemiczny, włókienniczy (w pow. frydeckim), drzewny, budowlany. Pracują tu liczne cegielnie i cementownie. W Darkowie są najbogatsze w Europie źródła jodowe.

Przez przyłączenie Zaolzia Cieszyn zyskuje bogate zaplecze, które zapewni mu warunki świetnego rozwoju.

Największą troską Polski musi być dalszy rozwój gospodarczy tej najpóźniej odzyskanej a najbogatszej ziemi. Produkcja wszystkich zakładów przemysłowych powinna być utrzymana przynajmniej na dotychczasowym poziomie, stan zatrudnienia i wysokość płac nie mogą ulec pogorszeniu. Lud zaolzański musi utrzymać swój dobrobyt, a zyskać

warunki jak największego rozwoju politycznego i kulturalnego. Niewątpliwie autonomia śląska zostanie rozciągnięta na nowo uzyskane terytory.

Utrzymanie dobrobytu Ziemi Zaolzańskiej wymagać będzie mądrej i starannie przemyślanej polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej.

Dalej wysuwa się kwestia zaopatrzenia w surowce tamtejszych zakładów przemysłowych. Hut trzynieckich, pracujących dotychczas na wysoko-procentowych rudach szwedzkich, węgierskich i styryjskich, nie można zadławić nisko-procentowymi rudami krajowymi, co usiłuje się zrobić z hutami górnośląskimi. Przemysłowi zaolzańskiemu, który przeżywał ostatnio świetną koniunkturę zbrojeniową, należy zapewnić rynki zbytu.

Poza tym wysuwa się sprawa obniżenia opuszczonych przez Cze-

chów stanowisk w administracji, szkolnictwie, urzędach pocztowych, na kolejach i w przemyśle. Wszystkie te stanowiska winny być obsadzone przez element miejscowy, a w wypadku dopiero zupełnego braku wykwalifikowanych sił miejscowych, przez ludzi z innych dzielnic, jak najstaranniej wybranych, jeśli chodzi o kwalifikacje fachowe i moralne. Nie można dopuścić do masowego najazdu wszelkiego rodzaju spekulantów, jak to swego czasu było z Górnym Śląskiem.

Postępowanie wszelkich władz polskich musi być przeopojone życzliwością dla ludności miejscowej i taktem, wyprane z biurokratyzmu, aby nie została ona zrażona do Polski. Nie wątpimy, że czynniki miarodajne położą na to odpowiedni nacisk. Chwilowe rządy wojskowe trwać muszą jak najkrócej.

St. Sz.



Do znanych z dawien dawna środków leczniczych

należy cykorię. Przyprawa do kawy „Karo-Franck”, wyprodukowana z korzeni cykorii szlachetnej, czyni kawę zdrowszą i smaczniejszą. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach



Dookoła obniżki ceny cukru

W związku z toczącą się obecnie na łamach prasy dyskusją na temat proponowanego przez niektóre koła, w szczególności przez drobne rolnictwo, przeprowadzenia obniżki ceny cukru, należy przy-

pomnieć, że w ostatnich paru latach cena cukru, dostarczanego na potrzeby rynku krajowego, została dwukrotnie obniżona. Od grudnia 1935 r. hurtowa cena 100 kg kryształu, obliczona łącznie z przewozem

do wszystkich stacji kolejowych w państwie, składa się z następujących elementów: cena uzyskiwana przez cukrownie — 51,50 zł, przewóz kolejowy — 3,50, fundusz eksportowy — 2,00, fundusz pracy — 0,50, podatek spożywczy (akcyza) — 37,00, część podatku obrotowego, przypadającego na odbiorcę — 1,28, część opłaty skarbowej, przypadającej na odbiorcę — 0,22, razem 96,00 zł.

Detaliczna cena kryształu wynosi obecnie w dużych miastach 1 zł, a w małych miasteczkach, do których cukier musi być dowożony furmankami, 1,05 zł za kilogram.

Jak widać z wyżej podanego zestawienia, cukrownie otrzymują za 1 kg cukru krystalicznego 51½ grosza, a po potrąceniu obciążającego je podatku obrotowego oraz kosztu dodawanego bezpłatnie worka lnianego — 48 groszy za kilogram.

Z osiągniętych 48 groszy za 1 kilogram cukru fabryki wypłacają za buraki i ich przewóz około 26 groszy, a za pozostałe 22 grosze muszą pokryć koszty węgla i innych materiałów technicznych, robociznę, świadczenie socjalne, podatki, zużycie maszyn i innych urządzeń fabrycznych, wydatki handlowe i administracyjne itp.

Wynikałoby więc, że obniżka ceny cukru, którego najmniej spożywa wieś, jako producent, zależy jest w pierwszym rzędzie od obniżki opłat skarbowych. Ale i cukrownie mogą z owych 22 groszy poczynić wielkie ustępstwa. Weźmy chociaż pensje urzędników cukrowni. Nie stoje one w żadnym stosunku do zarobków innych zawodów, aż tak są wysokie.

Wykluczeni ze Stronnictwa Lud.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Ilży wykluczył ze Stronnictwa J. Kosterwę za działalność nie liczącą z godnością członka S. L.

Za działalność na szkodę Stronnictwa zostali wykluczeni Stefan i

Konstanty Szara przez zarząd powiatowy S. L. w Zawierciu.

Poprzednio został wykluczony prezes powiatowy w Kielcach, Januchta, za czynny nie liczący z godnością członka S. L.

Rolnicy przeciw upowszechnieniu opłat od maki i kaszy

Jak się dowiadujemy, ogół rolnictwa wypowiada się przeciwko lansowanemu przez pewne koła projektowi upowszechnienia opłat od maki i kaszy, tzw. pobierania opłat czyli po prostu opodatkowania każdego przemiału, a więc zarówno handlowego, jak i gospodarczego.

Według opinii rolnictwa, pobór powszechnej opłaty nawet w proponowanej wysokości 50 groszy od 1 kwintala — byłby dla rolników bardzo dużym obciążeniem.

Należy przy tym podkreślić, że projekt tego rodzaju mógłby ewentualnie być wprowadzony tylko przez Sejm i Senat, podobnie jak cała usta-

wa o środkach finansowych na popieranie gospodarstwa uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, która pierwsza przeszła przez ciała parlamentarne, gdyż sprawy podatkowe wyłączane są z prawa dekretowania.

PRAWIE PÓLTORA MILIONA WPLYWÓW OPŁAT OD MAKI I KASZY

Jak się dowiaduje P. A. A., wpływy, jakie uzyskał skarb państwa z nowowprowadzonych opłat od przemiału maki i kaszy, osiągnęły do dnia ostatnich milion 325 tysięcy złotych.

Straszny wypadek w kopalni

Świętochłowice. W podziemiach kop. „Wanda-Lech” w Czarnym Lesie (pow. świętochłowicki) wielka katastrofa górnicza, która pociągnęła za sobą dwa życia ludzkie. Dwóch górników poza tym odniosło rany.

W oddziale IV na pokładzie „Gerhard” na głębokości 102 m nastąpił silny wstrząs, wskutek którego zawalił się cały przód chodnika, zasypując całą załogę przodku — czterech górników: dwóch rębaczy i dwóch ładowaczy.

Niezwłocznie przystąpiono do akcji ratowniczej. Już po kilku minutach dotarto do pierwszego górnika. 36-letniego rębacza przodowego Bernarda Kamińskiego z Nowej Wsi. Górnik ten odniósł najłżejsze obrażenia w postaci drobnych okaleczeń na rękach, twarzy i lewym boku. Opowiedział on, że po zasypaniu rozmawiał jeszcze z ładowaczem 35-letnim Józefem Himlem, który jednak po wypowiedzeniu kilku słów krzyknął, że dusi się i po chwili zaczął charczeć.

Dalsze wysiłki kolumny ratowniczej zostały uwiecznione wydobywaniem rębacza 32-letniego Leona Piechy z Kochłowic. Odniósł on daleko poważniejsze kontuzje, m. in. złamanie nogi.

Mimo wielkich wysiłków nie zdołano dotrzeć do pozostałych zasypanych. Nie dają oni również żadnych znaków życia. Pod naporem węgla załamały się podpory z drzewa, tzw. kapy, które utrudniły bardzo akcję ratowniczą, gdyż trzeba było

najpierw usunąć drzewo i dopiero potem odrzucać zwalę węgla.

W dalszym ciągu akcji ratowniczej na kop. „Wanda-Lech” zdołano dotrzeć do

trzeciego górnika, już nieżywego, Józefa Himla. Zwłoki górnika wydobyto na powierzchnię i złożono w iniejszowej kostnicy.

Potworny ojcobójca przed sądem

Łódź. Pewnego dnia wracał z pracy do domu 49-letni Józef Baczyński, zatrudniony w jednej z fabryk na oddziale przędzalni z wynagrodzeniem 40 zł tygodniowo. Gdy Baczyński znalazł się na ulicy Gazowej, podszedł do niego 20-letni syn jego Marian i z okrzykiem „za moją krzywdę!” przygotowaną uprzednio siekierą począł zadawać ojcu swemu ciosy w głowę. Gdy Baczyński padł, syn jego jeszcze kilkakrotnie uderzył go siekierą w plecy, wyrывая ją każdorazowo z otwartych ran, a następnie dwoma uderzeniami oddzielił niemal zupełnie głowę od tułowia.

Przypadkowi świadkowie tak byli wstrząśnięci bestialskim czynem, iż nikt z obecnych nie był w stanie obezwładnić mordercę, ani też wezwać policję. Po dokonaniu strasznego czynu, Marian Baczyński rzucił siekiere, a następnie pobiegł w stronę ulicy Srebrzyńskiej, gdzie oddał się w ręce policji.

Na miejsce wypadku udali się natychmiast przedstawiciele władz, wszczynając dochodzenie. Ustalono, że zabity Baczyń-

ski żonaty był po raz drugi, a syn jego Marian był z pierwszego małżeństwa. Między synem a ojcem dochodziło ostatnio do częstych sporów na tym tle. Kilkakrotnie dochodziło nawet do kłótni między macochą a Marianem Baczyńskim, który groził, że się z nią rozprawi, że dni są jej policzone itd. Dowiedziawszy się o zatargach, Józef Baczyński, wywiózł swoją żonę do Skarżyska, a następnie, gdy wieczorem Marian Baczyński przyszedł do domu, ojciec wyrzucił go wraz z rzeczami, pozbawiając syna dachu nad głową. Baczyński dość często nie chciał wpuszczać syna do domu albowiem ten stale przychodził pijany. To widocznie nasunęło Marianowi Baczyńskiemu potworną myśl ojcobójstwa, mimo że odgrzązał się tylko macosze. Aresztowany zeznał, iż nie miał zamiaru zabijać ojca.

100 rodzin bez dachu nad głową wskutek strasznego pożaru

Luck. We wsi Lubikowice, pow. sarnieńskiego na skutek nieustalonej przyczyny wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromna ilość inwentarza i zbiorów. Pożar zlokalizowany został dopiero po 10 godzinach. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Skradł policjantowi rewolwer i zastrzelił się

Bielszowice. 20-letni Tomasz Urbańczyk bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania, przebywał pewnego dnia w restauracji w towarzystwie kolegów i posterunkowego Nowaka. W pewnej chwili Urbański niespostrzeżenie wyjął policjantowi rewolwer z futerału i wyszedł z restauracji. Zaszedł do brata powiadamiając go o kradzieży, i dodał, że popełni samobójstwo. Brat nie uwierzył, nie licząc się z tym że Tomasz wykona swój zamiar.

Zwłoki jego znaleziono jednak w parę chwil później na drodze.

Zmarła właścicielka domu trzy dni siedziała przy stole

Leszno. Niesamowita historia wydarzyła się tu w pewnym domu. Zaniepokojeni ciszą, panującą w mieszkaniu Anny Krause sąsiedzi otworzyli drzwi i znaleźli zwłoki właścicielki mieszkania, w pozycji siedzącej przy stole.

Przerażeni odkryciem, sąsiedzi zmarłej

zawiadomili policję. Komisja stwierdziła, że Anna Krause zmarła przed trzema dniami na skutek udaru serca. Śmierć zaskoczyła ją przy stole.

Wypadku tego nie zauważono zaraz, ponieważ zmarła mieszkała samotnie. Krause była właścicielką domu.

Rzekomy student-oszust naciągał kupców

Warszawa. Do różnych kupców w Warszawie i na prowincji zgłaszał się młody człowiek w czapce studenckiej zbierając zapisy na abonament wielkiego kilkutomowego dzieła księgi adresowej pt. „Nowa Polska”. Wydawnictwo to miało zawierać adresy wszystkich mieszkańców Polski, jednak jeśli chodzi o kupców mieli być drukowani w oddzielnym tomie handlowo-przemysłowym. Wielkie księgi adresowe miały kosztować 100 złotych z tym, że abonent wpłaca obecnie 20 zł, resztę zaś przy odbiorze każdego tomu, częściej w ratach. Akwizytor zapewniał, iż „Nowa Polska” przyjmuje ogłoszenia tylko od firm solidnych i że handel żydowski nie będzie się mógł w tym wydawnictwie reklamować. Na dowód prawdziwości swych propozycji przedstawiał pismo — legitymację wystawioną przez „Wydawnictwo Nowa Polska w Poznaniu s. z o. o., ulica Nieznanego Żołnierza 8”.

Wielu kupców dało się wprowadzić w błąd. Wpłacali studentowi po 20 złotych, otrzymywano potwierdzenie odbioru, pokwitowane, prospekt odbity na powielaczu itd.

Ostatecznie jednak jeden z kupców zauważył, że student wypełnia deklarację z błędami gramatycznymi. Zażądał od studenta legitymacji akademickiej. Oświadczył, że zostawił ją w domu. Policja wylegitymowała rzekomego studenta, którym okazał się znany oszust, wielokrotnie karany i ścigany przez policję. Mieczysław Antoni Plewkowicz s. Henryka i Ste-

fanii, lat 28, z zawodu fotograf. Plewkowicza osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora.

Bronisław Hnatkowski, organizator „Strzelca” i prezes b. BBWR. przed sądem za zabójstwo

Poznań. Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko 61-letniemu Bronisławowi Hnatkowskiemu, oskarżonemu, że 8 lipca wystrzelił z rewolweru zabił śp. Leona Kuberackiego, zamieszkałego w Chłudowie pow. poznańskiego. Na rozprawę wezwano 13 świadków.

Oskarżony i śp. Kuberacki byli dzierżawcami alei czereśniowej i na tym tle dochodziło często między nimi do kłótni, ponieważ Hnatkowski podejrzewał Kuberackiego o niszczenie drzew owocowych. W końcu czerwca doszło na tym właśnie tle do awantury, która powtórzyła się 8 lipca.

Ciekawe zeznania w tej sprawie złożyła Maria Kudlińska, lat 25, zamieszkała w Chłudowie, pow. Poznań. Krytycznego dnia około godziny 12,15 szła szosą w kierunku Poznania. Po drugiej stronie szosy siedział na jej wysokości oskarżony Hnatkowski. W pewnej chwili zauważyła nadjeżdżającego na rowerze od strony Poznania śp. Kuberackiego. Kiedy ten mijał Hnatkowskiego, usłyszała strzał, Kuberacki zsiadł z roweru i biegnąc w jej stronę, wołał: „Ratujcie mnie, bo mnie zastrzelił”. Po ubiegnięciu około 15 kroków, upadł. Przez cały czas obserwowała nadjeżdżającego Kuberackiego. Na pytanie sądu, czy Kuberacki groził oskarżonemu, odpowiada świadek stanowczo: „Nic... nic... nie groził. Ręce trzymał cały czas na kierownicy i rewolweru nie miał”. Hnatkowskiego po strzale widziała w odległości jednego metra od śp. Kuberackiego z ręką wyciągniętą w kierunku śp. Kuberackiego na wysokości piersi. Oskarżony oddalił się, nie udzielając pomocy zabitemu.

Oskarżony Hnatkowski był jak wiadomo w Chłudowie organizatorem „Strzelca” i prezesem BBWR. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Bronisława Hnatkowskiego na karę więzienia przez 3 lata, zaliczając mu areszt dotychczasowy od 9 lipca 1938 roku. Sąd w umotywowaniu podał, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzruszenia.

Dzieci udusiły się w dymie

Mysłowice. Udając się w pole do roboty matka dwojga dzieci, Cieślarszowa pozostawiła je w domu zamykając na klucz w kuchni.

Dzieci bawiły się przy piecu kuchennym. W pewnej chwili przez otwarte drzwiczki wypadło kilka kawałków żarzącego się węgla, od których zajęły się resztki drzewa, leżące w skrzynce do wę-

gli. Po chwili powstał w kuchni pożar, a dzieci nie mogąc wydostać się z zamkniętej kuchni, udusiły się, nim nadeszła pomoc ze strony sąsiadów, którzy spostrzegli ogień.

Mimo energicznych zabiegów lekarzy, dzieci nie udało się przyprowadzić do życia. Matka, przywołana przez sąsiadów z pola, zastała zwłoki dzieci.

Falszerze złotych rubli przed sądem

Warszawa. Przed Sądem Najwyższym znaleźć się ma sensacyjny proces falszerzy złotych rubli carskich. Przed 6-ma laty ujawniono na Kresach wschodnich sensacyjną aferę falszerską, polegającą na zmniejszaniu zawartości kruszcu w złotych monetach rosyjskich 5- i 10-cio rublowych. Przed odciąganie złota udało się falszerzom zdobyć kilkadziesiąt kilogramów kruszcu. Monety o mniejszej zawartości złota, puszczano następnie w obieg, jako pełnowartościowe.

W wyniku zmudnych dochodzeń władz sądowo-śledczych ujęto 7-miu członków

bandy z mieszkańcem Równego, Mikołajem Dmitryjewskim i Chaimem Szkolnikiem na czele. Ustalono, że organizatorzy chemicznego laboratorium dla przerabiania złotych rubli, dorobili się znacznych majątków i kupili sobie na Kresach kilka nieruchomości. Sprawa przeszła przez dwie instancje i członków bandy skazano na kary do 2½ lat więzienia i wysokie grzywny pieniężne. Większość skazanych kary te przyjął, jedynie czołowi oskarżeni Dmitryjewski i Szkolnik występują ze skargą kasacyjną.

WŚCIEKLIZNA

Szopienice. Władze stwierdziły wypadek wścieklizny u bezdomnego psa, schwytanego w Szopienicach. Aczkolwiek wścieklizna w związku ze zbliżającą się zimą nie powinna przybrać charakteru epidemii, to jednak władze policyjne wydały zarządzenia, dotyczące kontumacji wszystkich psów i kotów, wypuszczonych bez opieki.



Dobre światło zwiększa wydajność pracy!

Dobre światło jest pomocne w pracy. Stosujcie żarówki 65 Dlm, gdyż dają one dużo światła. Światło Osramówek **D** jest tanie.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



Wiadomości bieżące

Czwartek, 6 paźdz. 1938r.

Czwartek: Brunona

Wschód słońca: 5.44; zachód 17.05

Piątek: M. B. Różańcowej

Wschód słońca: 5.46; zachód 17.03

Sobota: Brygidy

Wschód słońca: 5.48; zachód 17.01

Z DALESZYCH STRON

UJĘCIE PRZEMYTNICZKI DEWIZ

Katowice. Straż graniczna na przejściu granicznym w Bytomiu, zatrzymała obywatelkę polską Józefę Słowową, zamieszkałą we Francji, przy której znaleziono większą ilość dewiz. Przemycniczkę dewiz aresztowano i osadzono w więzieniu.

TRAGICZNE SKUTKI ZABAWY Z BRONIĄ

Brześć. W czasie nieobecności rodziców, 8-letni Zdzisław Lutostański z kol. Załuzie pod Zabinką, wyjął z pod poduszki rewolwer ojca i bawiąc się nim, postrzelił młodszego brata, Ludwika. Ciężko rannego chłopca przewieziono do szpitala miejskiego w Brześciu.

STARZEC STRACIŁ ŻYCIE, RATUJĄC CHŁOPCA Z PŁOMIENI

Sulejów. We wsi Sulejów, w stodole Antoniego Woźnickiego wskutek nieustalonych przyczyn powstał pożar. W stodole zgromadzone było zboże. Ogień przerzucił się na dom mieszkalny, a następnie na 5 innych budynków. Na miejscu pożaru przybyli strażnicy, które przystąpiły do gaszenia ognia. W pewnym momencie 74-letni Ignacy Woźnicki chcąc ratować 8-letniego chłopca Romana Zochowskiego, wbiegł do płonącego mieszkania. W tym momencie zawałił się sufitem i obaj zginęli w płomieniach. Powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Przeworsk. Na auto, którym jechały p. Eleonora Lubomirska wraz z córką p. Marią Tyszkiewiczową pod Przeworskiem wpadł samochód Ubezpieczalni Społecznej z Rzeszowa, prowadzony przez lekarza Jacka Jagielskiego. Auto wpadło do rowu, uderzyło o drzewo i wywróciło się, a obie pasażerki odniosły obrażenia. Jadący w samochodzie Ubezpieczalni wyszli bez szwanku.

POWRÓCIWSZY Z DOMU WARIATÓW PODPALIŁ WŁASNĄ STODOLĘ

Białystok. We wsi Popieralnia, woj. białostockiego, pożar zniszczył stodołę Bolesława Brzozowskiego z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek podpalenia. Brzozowski przebywał w ciągu ostatniego półrocza w zakładzie dla umysłowo chorych w Choroszczy pod Białymstokiem. Przed dwoma tygodniami powrócił do rodzinnej wsi, a obecnie, w chwili nagłego ponownego ozamroczenia, podpalił własną stodołę.

Jeszcze jedna afera przemycnicza

Chorzów. Inspektor Straży Granicznej w Chorzowie zlikwidował nową wielką aferę przemycniczą, której głównym bohaterem był znany już z szeregu wielkich procesów przemycniczych, Jan Schweinitz z Chorzowa.

Schweinitz stał na czele wielkiej szajki przemycniczej, która zajmowała się przemytem walut do Niemiec, oraz przemytem do Polski kamieni zapalowych, zapalniczek itd. Przemyczone do Polski towary koncentrowano w melinie Schweinitza w Chorzowie, skąd następnie towary te wysyłano specjalnymi kurierami do Warszawy, gdzie odbiorcami Schweinitza było kilku wielkich kupców. W czasie rewizji

znaleziono w melinie Schweinitza w Chorzowie wielkie zapasy przemyczonych towarów, przedstawiające wartość 50.000 zł. Ukrócone od nich cło wynosi 300.000 zł.

Zorganizowany na wielką skalę przez Schweinitza przemyt walut i przemysł tych towarów do Polski był wznowiony od 7 miesięcy. Schweinitz wraz z kilku współnikami aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych, oraz osadzono w więzieniu.

Straż Graniczna przeprowadza jeszcze dalsze rewizje wśród zainteresowanych kupców w Warszawie, którzy byli odbiorcami szajki Schweinitza i w tych sferach dooknała licznych aresztowań.

Tragiczny wystrzał na „Wiwat”

Lubochnia. Przed kilku miesiącami dyrektor Widzewskiej Manufaktury Otto Steigert, w towarzystwie swej żony i syna wracał z gościny u krewnych w Czarneckiej Górze. Podczas jazdy zepsuł się motor w samochodzie, wobec czego szofer maszynę zatrzymał i rozpoczął naprawę.

Dyrektor S. wysiadł z samochodu i pochylony, obserwował pracę mechanika. Nagle rozległ się strzał i Steigert padł trupem na miejscu. Mimo natychmiastowej jazdy do szpitala, dyrektor zakończył życie jeszcze w drodze.

Mimowolnym sprawcą zbrodni stał się 18-letni uczeń II-giej klasy gimnazjalnej,

Tadeusz Dębiec z Tomaszowa, któremu komendant PW w Glinie polecił odwiedzić flower do Lubochni. Dębiec zabrał na ramę roweru swoją ciotkę, Helenę Szulc, a gdy podjechano pod górę, oboje zsiadli z roweru. Wówczas to Dębiec, pod wpływem nagłej chętki, strzelił z floweru wzdłuż szosy, nie wiedząc, iż za wzniesieniem stoi auto. Kula z odległości 300 m ugodziła dyc. Steigerta w tył głowy, powodując wewnętrzny wylew krwi.

Za spowodowanie nieumyślnej śmierci dyrektora S. Tadeusz Dębiec został skazany przez sąd okręgowy na 8 miesięcy więzienia.

mentalnie. Powodem samobójstwa 40 lat liczącej denatki. był silny rozstrój nerwowy.

ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM

Łódź. Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok, mocą którego skazani zostali trzej pracownicy Łódzkiej Manufaktury: Abe Grosberg, Lejzor Auerbach i Szmul Raichman na 1 rok więzienia za uprawianie systematycznych kradzieży towarów, które sprzedawali paserowi Mojce Konowi, skazanemu tym samym wyrokiem na 1 rok więzienia. Wszystkim zawieszono wykonanie kary ze względu na dotychczasową niekaralność.

ŚMIERTELNE SKUTKI ZDERZENIA

Zakopane. Na szosie z Zakopanego do Witowa motocyklista Zdzisław Bolesław Iwanow zderzył się z samochodem ciężarowym, prowadzonym przez Bolesława Garbarza z Zakopanego.

Skutkiem zderzenia Iwanow poniósł śmierć na miejscu.

ZWŁOKI NIEZNANEGO

Grybów. Znalaziono na torze kolejowym obok stacji w Grybowie zwłoki mężczyzny nieznanego nazwiska. Narazie nie zdołano ustalić tożsamości. W sprawie tej prowadzi dochodzenia policja.

TRAGICZNE SKUTKI OMYŁKI

Ślaskowo. Właściciel cegielni, Czyż, ze Ślaskowa, przypuszczając, że dobijają się do niego złodzieje w dn. 2 bm. późno wieczorem, strzelił z ukrycia do swoich robotników Stefana Krzemińskiego i Ludwika Kuśmierczyka z pojedynki, naładowanej śrutem. Jeden z robotników, Krzemiński, został zabity na miejscu, a Kuś-

mierzcyk ciężko ranny. Robotnicy ci przybyli do Czyża po zapłatę za pracę.

SOLTYS OFIARĄ SKRYTOBÓJCZEJ ZBRODNI

Stanisławów. Wojew. urząd śledczy w Stanisławowie zawiadomiony został o tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł soltys gromady Zarzecze nad Prutem, Wasyl Obidniak. Soltys padł ofiarą skrytobójczego zabójstwa w chwili, kiedy wracał furmanką do domu. Sprawca strzelił z bezpośredniej bliskości, trafiając Obidniaka w samo serce.

PROCES O PÓŁTORA MILIONA ŻŁ

Warszawa. Przed sądem okręgowym w Warszawie odbędzie się proces o półtora miliona złotych z tytułu zaległych składek upadłego Tow. Ubezpieczeń „Europa”. W procesie tym zainteresowanych jest 5 tysięcy osób.

CO SIĘ DZIAŁO W PUSTEJ WILLI?

Warszawa. Funkcjonariusze Wydziału Śledczego na powiat warszawski przeprowadzili wczoraj rewizję w niezamieszkaną willę w miejscowości Świdry Wielkie, należącej do Ireny Nowackiej z Warszawy.

W jednym z pokoiów na I piętrze wykryto skład ze skradzionymi rzeczami. M.in. znaleziono tam rzeczy pochodzące z kradzieży z włamaniem do mieszkania Dawida Sołowicza w miejscowości Zamładz gm. Wiązowna.

Policjanci zaczęli się w willi. Przed wieczorem do mieszkania wszedł przez okno znany policji Wacław Wyglądała, poszukiwany listami gończymi. Zaskoczony opryszek wyjął rewolwer i usiłował się bronić; został jednak obezwładniony i rozbrojony.

W czasie badania stwierdzono, iż Wyglądała stał na czele szajki bandyckiej, dokonywującej napadów rabunkowych i włamań w okolicach podwarszawskich. Banda składała się z kilkunastu osób. Kilku członków szajki aresztowano. Dochodzenie trwa.

ZASTRZELIŁ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Warszawa. 30-letni Gerard Ungelter zastrzelił swą przyjaciółkę 20-letnią Lidę Ciężarównę, po czym wystrzelił z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

ZABÓJSTWA

Warszawa. Postrzelony został z rewolweru w prawy bok murarz 36-letni Maks Smirkowski. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Przem. Pańskiego. Pod zarzutem postrzelenia aresztowano murarza Mariana Gajdę. Przyczyną napadu były porachunki osobiste.

* * *

Ludwik Sieciecki i Janusz Olczak napadli na 38-letniego Edwarda Juwe z Ursusa, przybyłego w odwiedziny do swego szwagra Janusza Olszackiego. Kiedy Juwe broniąc się wyjął rewolwer i chciał wystrzelić, Olczak pochwycił siekiere i zadał Juwemu kilka ciosów w głowę, raniąc go śmiertelnie, następnie zmiął mu twarz uderzeniami obucha.

Juwego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie zmarł. Zabójcy po paru godzinach zgłosili się do XXIV kom. P.P. i oddali się w ręce policji.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 6 października 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,35 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Melodie Polesia” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (ze Lwowa). 11,25 Feliks Mendelssohn: Koncert skrzypcowy e-moll (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowa z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady: „Pani Krystyna zmienia mieszkanie” — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 „Wśród chałupników” — audycja dla młodzieży licealnej. 16,35 Pieśni polskie w wyk. Janiny Szczygłówny. 17,00 „Od ścieżki do autostrady” — pogadanka. 17,15 Koncert solistów Wykonawcy: Janina Wysocka — Ochlewska (fortepian), Tadeusz Ochlewski — skrzypce. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Bolesław Prus — nasz wielki pisarz”. 18,30 „O tytułach muzycznych” — gawęda prof. Bronisława Rutkowskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 Co wojna niszczyła — pogadanka. 21,10 Koncert kameralny (z Poznania). 21,35 „Na nowe życie” — fragment z powieści Edwina Jędrkiewicza „Droga z Martynowic”. 21,55 Arie z włoskich oper (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R.

Piątek, 7 października 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,35 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Zielonkości” — słuchowisko. 11,25 Koncert Orkiestry Dętej B. B. C. (płyty). 11,57

Poszukuje

pracy jako maszynista, ślusarz, monter, palacz i motorowy, kwalifikowany wszelkich instalacji. Jan Katryniak, Górki, poczta Brzozów, woj. Lwowski.

Krawiec

kawaler lat 28, poszukuje pani (żony) przystojnej z dobrym charakterem do lat 26 z gotówką celem otworzenia warsztatu sklepu pod nr. 1006.

Przystojny

zdolny mężczyzna lat 30 poszukuje pracy w charakterze kolportera albo agenta od zaraz Michał Rudy s. P. poczta Rawa Ruska, Szabelnia 67, woj. Lwowski.

Kawaler

rolnik pozna pannę z gospodarstwem, cel matrymonialny, Kłerek Jakób, Sędziny, poczta Duszniki, powiat Szamotuły, wojew. Poznański.

Gospodarstwo

6 mórg ziemi z łąką kompletnie budynek natychmiast sprzedam. Franciszek Rakoczy, Krzywogoniec Ciekocyn, Tuchola.

Zi 10 dziennie

może zarobić każdy; handluje. Zgłoszenia K. Wolniewicz, Szopienice.

Agentów

do zbierania zamówień na portrety „Semi Email” na najdogodniejszych warunkach poszukuje „Renesans” Kielce, Focha 14.

Kawaler

lat 24 poszukuje żony do lat 24 majątek niekonieczny Stefan Kula, Augustów, poczta Szczerców, powiat Łask, woj. Łódzkie.

Żle słyszysz?

Masz szum, cieknięcie uszu? Zadzaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębni „Hufonia” Kraków. Olsza.

Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zagadki muzyczne — aud. dla młodzieży (ze Lwowa). 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry mandolinistów (z Krakowa). 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Rozmowa z chorymi ks. Michała Reka (ze Lwowa). 16,30 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego. 16,50 Wiedza i książka: Wyżesz studia organizacji przemysłu — reportaż (z Katowic). 17,05 Recital organowy Bolesława Szabelskiego (z Katowic). 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Nie budź mnie” — premiera słuchowisko. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Torunia). 20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 Chór P. R. 21,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii War-

1938 r. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy wpłatę na październik listopad i Grudzień, za którą serdecznie dziękujemy.

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadaniem pieniędzy
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

Soczyste jabłka, gęszki i stęzale wino! jak właściwie powstają, pyszna legumino?



za pomocą Żelatyny mielonej d-ra OETKERA

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 gr.

szawskiej w wyk. Orkiestry Symfonicznej. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 8 października 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,35 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadzi prof. Bron. Rutkowski. 11,25 Marsze i tańce stylizowane (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Wesołe piosenki i powiastki” — audycja dla dzieci (ze Lwowa). 15,30 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka w oprac. Stanisława Rogoza. 16,30 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17,00 Nabożeństwo z kościoła oo. Dominikanów i kazanie (z Krakowa). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,40 Dziennik wieczorny. 21,00 Jan Straus: „Zemsta nietoperza” — operetka w 3-ach aktach. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.



Świątynia Sybilli

Wróżby i Wyrocznie

Podręcznik praktyczny dla tych co pragną przeniknąć mrok przyszłości. Jak i dla osób szukających miłej rozrywki towarzyskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA: Kabbalistyka Chiromancja i Planoskopia i Ilustracjami.

CZĘŚĆ DRUGA: Jedyny pierwszy Sennik Egipsko-Arabski, wielokrotnie wypróbowany i zawierający 1500 numer. objaśnień.

CZĘŚĆ TRZECIA: Przepowiednie ze zjawisk atmosferycznych. Wierzenia dawnych oarów Zamawianie i rzucanie uroków Likantropia Prognozy popularne

Napis: Kościuszewski

Cena 3 zł

Do książki dołączyć i przesać na portorium należy 25 groszy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Targowka w Poznaniu

Poznań, 4. 10 1938 r.

Spędzono: wołów 25, buhai 54, krów 278, jałówek 46, świń 1737, cieląt 411, owiec 151, razem 2702 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.
Płacono za 100 kg żywej wagi:
BYDŁO:

Woły:	
Pełnotuczone wytuczzone nieoprz	76—82
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—70
Mięsiste tuczone starsze	50—58
Miennie odżywione	44—50
Buhaje:	
Wytuczzone pełnotuczone	68—74
Tuczone mięsiste	60—66
Nietuczzone dobrze odżyw. starsze	50—56
Miennie odżywione	42—48
Krowy:	
Wytuczzone pełnotuczone	74—84
Tuczone mięsiste	60—70
Nietuczzone dobrze odżywione	46—56
Miennie odżywione	30—40
Jałowice:	
Wytuczzone pełnotuczone	76—82
Tuczone mięsiste	60—70
Nietuczzone dobrze odżywione	50—58
Miennie odżywione	44—50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44—50
Miennie odżywione	38—40
Cielęta:	
Najprzedsniejsze cielęta wytuczzone	100—108
Tuczone cielęta	90—98
Dobrze odżywione	78—8
Miennie odżywione	62—72

O W C E:	
Wytuczzone pełnotuczone jagnięta i młodsze skopy	66—70
Tuczone starsze skopy i macioriki	58—64
Dobrze odżywione	—
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnotuczone od 120 do 150 kg żywej wagi	16—110
Pełnotuczone od 100 do 120 kg żywej wagi	100—104
Pełnotuczone od 80 do 100 kg żywej wagi	94—98
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi	86—92
Maciorzy późne kastraty	88—100
Przebieg targu ożywiony.	

Gleńda zbożowa w Poznaniu

Poznań, 4. 10 1938 r.

	orientacyjne
Pszenica	19,25 19,75
Zyto	13,60 14,10
Jęczmień 700—717 g/l	—
Jęczmień 673—678 g/l	13,75 14,25
Jęczmień 638—650 g/l	—
Owies I. stand.	14,50 15,00
Owies II. stand.	16,75 17,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	11,75 12,25
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,00 11,00
Otręby żytnie przem. stand.	9,50 10,50
Otręby jęczmienne	10,00 11,00
Groch Wiktoria	23,50 25,50
Groch zielony (Folger)	24,00 26,00
Wyka jara	23,00 24,00
Peluszka	4,00 25,00
Łubin złoty	19,00 19,50
Łubin niebieski	18,00 18,50
Siemię lniane	48,00 51,00
Gorzyczka	33,00 35,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95—97%	15,00 125,—
Koniczyna czerwona surowa	90,00 100,—
Koniczyna biała	200,— 30,—
Koniczyna szwedzka	220,— 240,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,— 90,—
Przelot	110,— 115,00
Makuchy lniane w taflach	20,00 21,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75 13,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,— 19,—
Rajgras	70,— 80,—
Tymotka	30,— 40,00
Słoma pszena prasowana	2,25 2,75
Słoma żytnia prasowana	2,75 3,00
Słoma sojowy	22,50 23,50
Słoma żytnia luzem	1,75 2,25
Słoma owsiana luzem	1,50 1,75
Słoma owsiana prasowana	2,25 2,50
Siano zwykłe prasowane	6,00 6,50
Siano zwykłe	5,00 5,50

Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa

Dr. med. St. Breger

lekarsz domowy

cena z przysyłką 1,45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadaniem pieniędzy.